

Nowak Tymoteusz

klasa 1 technikum informatyczne

Powiatowy Zespół Szkół w Chmielniku

„Gdyby nie było w życiu ludzkim na ziemi rzeczy, wobec których nasza wyobraźnia rozkłada ręce, musielibyśmy w końcu zlorzeczyć rozpaczę przenikającej literaturę zamiast szukać w jej utworach nadziei.”

Nadzieja na życie czy śmierć? – postawa ludzka w obliczu cierpień.

Czymże byłoby życie bez nadziei?

Pustką.

Bo to przecież ona – Nadzieja, podtrzymuje naszą chęć życia, nadaje mu sens, pozwala przezwyciężyć trudy codziennej egzystencji. Każdy z nas na swej drodze boryka się z różnego rodzaju problemami. Często w samotności. Szukamy ratunku, zrozumienia istoty i celu naszych cierpień. Nie zawsze mamy przy sobie przyjaciela, który poda pomocną dłoń. Będąc osobami wierzącymi w Boga, właśnie w Nim dostrzegamy jedyne przyjaciela, istotę, która nas rozumie.

Czy w literaturze możemy odnaleźć utwory, które dają nam nadzieję i pomagają zrozumieć sens czy też cel naszego istnienia? Sądzę, że tak.

Każdy z nas przeżywając cierpienia może mieć różne podejście do życia i wiary w Boga. Takie obrazy odnalazłem w utworze „Wieża” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Dwóch głównych bohaterów prezentuje przeciwstawne postawy wobec cierpienia. Pierwszy, dotknięty poważną chorobą, jaką jest trąd to Lebrosso. Pomimo krótkich chwil zwątpienia nie poddał się i odnalazł nadzieję w modlitwie oraz lekturze Biblii. Nie zaniedbał swojej więzi z Bogiem. Czytając biblijną opowieść o Hiobie, który dotknięty wieloma cierpieniami dochował wierności Bogu i nie uznawał go za przyczynę swoich nieszczęść, Trędowaty odnalazł chęć i siłę do życia. Autor postawę Trędowatego zestawia ze świętokrzyską legendą o klęczącym kamiennym pielgrzymie. Wędrowiec posuwa się Drogą Królewską na klęczkach o ziarno maku w ciągu roku, i kiedy dotrze do klasztoru na Świętym Krzyżu, nastąpi koniec świata.

Drugim bohaterem jest nauczyciel z Turynu, który stracił swoich bliskich. Pragnął umrzeć, nie potrafiąc znieść tego nieszczęścia. Odizolował się od społeczeństwa. Wybrał samotność, z którą – w przeciwieństwie do Lebrosso – nie potrafił sobie radzić. Wyczekiwał jedynie na kres swojej egzystencji.

Analizując opowiadanie pt. „Wieża” warto zwrócić uwagę na symbolikę biblijną, wg której wieża to sfera nieba – czyli dobra. Trędowaty to Hiob, który umarł dla świata, ale czy dla Boga? Przecież Hiob nigdy nie uważał, że nieszczęścia, jakie go spotkały pochodzą od Boga. Innym symbolem są ostatnie chwile Sycylijczyka, który umiera w piątek, tak jak Chrystus na Golgocie. Krzyż, korona cierniowa to symbole zaślubin z cierpieniem. Natomiast ukamienowanie psa to ukamienowanie niewinnego posłańca prawdy.

Czy warto naśladować postawę któregoś z bohaterów tego opowiadania? Czy wiara w Boga, czyli kogoś, kogo nie widzimy, może wypełnić nasze życie nadzieją? Bo czym jest wiara? Odpowiedź znalazłem w Biblii: „Wiara to całkowita pewność, że to, na co mamy nadzieję, nastąpi, przekonujący dowód, że to, czego nie widać, istnieje.” (Heb.11:1 PŃS)

Trędowaty zdawał sobie sprawę, że prędzej czy później umrze. Miał jednak wybór: umrzeć z nadzieją i spokojem ducha lub z wieczną rozpaczą. Myślę, że mimo cierpienia i samotności jest bardzo odważnym człowiekiem. Jego wiara i sposób myślenia wzbudza we mnie jednocześnie podziw i wzruszenie.

Skoro Lebrosso miał nadzieję w Bogu, to czy On mógłby zesłać cierpienie na człowieka? Czy miłosierny Stwórca nas doświadcza?

Przykład Trędowatego wiele wnosi do naszego życia. Przede wszystkim warto się zastanowić nad osobistym poglądem na ten temat. I choć moglibyśmy rozkładać ręce nad naszymi nieszczęściami, nigdy nie złorzeczmy, bo mamy nadzieję – nadzieję na życie!